

SOLIDARNOSC WALCZACA



Nakład 20 tys. egz. Wydanie A
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOSC WALCZACA

Nr 33/63 cena 10 zł.
30 października — 6 listopada 1983 r.

Z okazji dnia Wszystkich Świętych rodzicom i przyjaciółom Ofiar stanu wojennego i reżimowego terroru, wyrazy współczucia i pamięci składam Solidarność Walcząca.

STRAJK ZNOWU NASZA BRONIA

15.08 o godz. 8 robotnicy wydziału montażu Fiata Zakładu nr 2, FSO—Warszawa, przerwali pracę w proteście przeciwko zarządzeniu o ok. 1000 zł. zarobków za okres urlopu. Po kilku godzinach przyszedł dyrektor i wyjaśnił, że zarządzenie jest ogólnie i nie ma na nie siły. Ludzie przystąpili do pracy. Po kilku dniach w FSO powieszono afisze, przygotowane przez ZMP (i) z dość ostrym saskiem na dyrektora, nowe związki i Radę Pracowniczą, że zlikwidowały ludzi pracy. Sprawa nie jest zakończona.

3.08 — 8.08 miejscowości bieszczadzkie kolejno (po parę dni każda) wstrzymywały dostawy mleka do punktu skupu. Powody: obniżka cen skupu mleka, podwyżka cen usług, sprzętu rolniczego, nowe podatki. Nie doszło do zapowiedzianego na 8.08 w Ustrzykach Dolnych spotkania z ministrem rolnictwa, bo nie zgodził się on na rozmowy z tak liczną grupą (przybyło ok. 600 rolników).

4.08 — I zmiana kuźni w Skoczowie, Zakład nr 5 FSM, nie podjęła pracy w proteście przeciwko karom pieniężnym za nieobecności w wolnej sobotę 30.07. Dyrekcja anulowała kary powołując jednocześnie komisję do zbadania przyczyn "próby strajku".

Również w Prasowni Zakładów Metall Laskich w Kątach bojkot pracy w wolne soboty — zarządzanej w czarnej — zakończył się sukcesem. W kolejno wolne soboty nikt nie przychodził do zakładu, mimo że wszystkim dano upomnienia z wpisaniem do akt i potrącenie miesięczna premii. Po kilku tygodniach dyrekcja cofnęła upomnienia i ogłosiła, że praca w wolne soboty jest dobrowolna.

Pełnym sukcesem zakończył się strajk w ZNTK w Ostrowie Wilk. Odbił się on 18.07 i dotyczył obniżania się płac, w zakładzie. Trwał cały dzień, aż do spełnienia żądań tj. sporządzenia przez dyrekcję nowych list płac, mimo interwencji wojewody pilk. Szliśmy, gróźb dyrektora (który jest zarządem i sek. w Kaliszu) i otoczenie zakładów przez wojsko i Dyrekcja przynajmniej ukryła strajk pod tytułem "awaria zasilania". (na podstawie: Tyg. "Mazowie" nr 60, 62, "Wola" nr 27).

Nieź komentarz: Sytuacja polityczna jest aktualnie taka, że władze wolałyby nie mieć strajków, a szczególnie strajków ekonomicznych. O manifestacjach można mówić, że to wariety i ekstremizm, strajków robotniczych dwa lata po normalizacji — według oficjalnej propagandy — nie ma już i być nie może. Oznacza to że strajk, jako podstawowa broń robotnika odzyskuje znów swą siłę i Apelujemy do TKZ-ów, do ludzi pracy: nie pozwalajcie na dalsze obniżanie Waszej stopy życiowej! Wyrażajcie głośno wasze oburzenie na wszelkie praktyki do tego prowadzące. Wytwarzajcie w swich zakładach gotowość do przerwania pracy z powodów ekonomicznych! W przypadku drastycznie krzywdzących decyzji — przerwijcie pracę! STRAJK — ZNOWU NASZA BRONIA!

Solidarność Walcząca

PROPOZYCJE AKCJI OPORU SPOŁECZNEGO listopad 1983 r.

1) Podczas trwania zapowiedzianych procesów działaczy KOR-u i siedmiu członków kierownictwa "Solidarność", a w całym kraju gosciny pod Szajłami (najlepiej między 18 a 17); b) pisanie i rozdanie na murach: KOR i "Solidarność"; c) zakazanie zamków pomieszczeń zakładowych SB i POP-u, zafek spacji i drzwi — nich sami posiadają smak zamknięcia. 2) 11 listopada — święto niepodległości: zawiązanie w tym dniu i w dniu

następnym (sobota) marszów narodowych z rodzinami i dziećmi. 3) W październiku br. nastąpiła, przeważnie z planowanych, otrzymania podwyżki czynszów za lokale komunalne. Osobom biednym, tym którym nie starza na życie podpowiadamy: nie płacić. Niech stoją przy komornikach. Jest szansa, jeśli protest będzie masowy, na wyważenie się w dronikach optek i na opóźnienie wprowadzenia dalszych zmian w polityce podwyżek. 4) Propagujemy w swoich środowiskach i rodzinach postawę bojkotu wobec zbliżających się tzw. wyborów. Nie dajmy się wciągnąć w żadną oszukańczą farsę wyborczą. Niezależnie na komunistyczne "wybory": "Nie kłamać, nie kłamać". 5) Tymczasowe Komite Koordynacyjne NSZZ "Solidarność" w ramach Oświadczenia z dnia 15.10.1983 r. głosi: "(...) Walka o uwolnienie więźniów politycznych, o system prawny umożliwiający więźniom obywateli za działalność polityczną jest naszym moralnym i politycznym obowiązkiem. Oglaszamy dzień 31 października dniem więźniów politycznych. Dzień ten będziemy obchodzili co roku tak długo, jak długo problem kwestii politycznych będzie w naszym kraju aktualny. Niech dzień 31 października tego roku zapoczątkuje różnorodną akcję, która trwać będzie cały listopad. Podejmijmy różną formę manifestacji i akcji plakatowo-ulotkowych. Wykorzystajmy za zbiorowymi petycjami w obronie uwiecznionych i represjonowanych za działalność polityczną i związkową. Sprawdzimy czy rodziny wszystkich uwiecznionych i aresztowanych otoczone są dostateczną opieką. Wykorzystajmy wszelkie możliwości przekazania naszym uwiecznionym kolegom wyrazów wsparcia i solidarności — wysyłajmy do nich listy (...)"

PROCESY

1) 17 października br. rozpoczął się przed Sądem Śledczym Okręgu Wojskowego we Wrocławiu proces celownika osób z Lubina. (Dürnhardt i inni), oskarżonych o przygotowywanie i dokonywanie zamachów bombowych. Sędziom to ludzie w większości po trzydziestce, żona, ma

jęcy małe dzieci. Pracowali jako górnicy. Wykazanie na ogół średnie, niektórzy oznaczono Krzyżem Zasługi. Oni sami i ich rodziny zajmujące się prezentują się godnie i szlachetnie. W pierwszym dniu zaważano dwóch oskarżonych, w drugim sędzię. Podjęcie akcji oskarżeni tłumaczą chęć odwetu za bestialstwo wyczyny policyj 31 sierpnia 1982 r w Lubinie; wówczas to niektórzy z nich stawali swych bliskich kolegów i przyjaciół. Celom ich akcji nie było zabicie ani okaleczenie, lecz tylko postawienie najgorliwszych oprawców.

W śledztwie wyruszone na nich z góry zatężone oskarżenia. Padło nazwisko głównego oprawcy SB — kpt. Klingera. Jednego z oskarżonych bił on pięściami po głowie. Inny powiedział przed sądem, że ma pęknięte kręgi szyjne i dolnej części kręgosłupa, urazy głowy, że, maltretowany, traci świadomość.

Trzej oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy, jeden został wyłączonej ze względu na pobyt w szpitalu. Proces ma się skończyć 7 listopada. Dni rozpraw: 17-18, 20-21, 25-26 października, 31 7 listopada.

2) 8 listopada rozpoczęcie się we Wrocławiu proces przeciwko Stefanowi oskarżonemu o rozpowszechnianie ulotek przed 31 sierpnia br.

3) Józef Pinior czyta akt oskarżenia w którym m.in. stawia mu się zarzut rozdysponowania 60 mln zł. Pamiętajmy, że oskarżenia oczekują naszej życiowej obecności na rozprawach. W miarę swego czasu i możliwości starajmy się tego oczekiwanego nie zawieść.

Redakcja

DLACZEGO NIE UJAWNIAM SIĘ

"Żyć to frazga /zostać żywym/ żywym, tyle tylko żyć! Nie ustąpić swojej żywej do wpięcia w cudzy smyczek." - ten wierszyk napisała Natalia Gorbaniewska, poetka rosyjska

czuśnie mieszkająca na Zachodzie (tłum. W. Woroszyński, tytuł z pamięci). W sierpniu 1968 roku Natalia z siedmiorgiem podobnych sobie "szaleńców" wyrzła na Plac Czerwony aby zamskafatować przeciwno-krawozji Związku Radzieckiego na Caschnoprowanie. Wszelkich przedziurko zwinęło KGB. Zrobili co uważali za swoją powinność, co mogli.

Amnistia, normalizacja, tak zwane porozumienie narodowe - to są te cudze skrzyptki. Grają nimi ci sami wykonawcy tak dobrze znanych kawałków jak: 13 grudnia KWK "Wujak", Lubin, delegatyzacja Związku, Grzegorz Przemyski, śmieci zdrowia, nędza i bezprawie. Grają w chórze większych od siebie moskiewskich faszystów: samolot południowo-koreański, rakiety SS-20, żagry, przemoc i zbrojenie. A nam albo uda się grę tę przerwać, albo skończy się ona katastrofą naszej Ojczyzny i świata.

Walkę o NSZZ "Solidarność", o demokrację, o niepodległość, włączymy o to by zostać żywymi, bo: "Kto by chciał żyć swoje zachować, utracić je, a kto by utracił życie swoje dla miłości, odnajdzie je." (Mat. 10.26). Dla niektórych nie ma miłości: może się wydać cytowanie tu Ewangelii. Nie mieszamy religii z polityką. Mieszaćmy. Tylko taka polityka, która swa soki czerpie z religijnej podglebi, z prawdy, sprawiedliwości i miłości, z zawierzenia Bogu, tylko taka polityka doprowadzi nas drogą życia. Ocalilibyśmy ją. Ty, choćby wielu lepszych od nas miało na tej drodze życia swa poświęcić. Tą drogą idzie nasz naród, gdzie "Solidarność". Mnie przyparło na niej miejsce w podziemi. Ani lepsze ani gorsze. Rozumiem tych, którzy uważają, że więcej dla sprawy zrobią wychodząc na powierzchnię. Ja uważam, że więcej zrobią będąc tu gdzie jestem. Więcej nawet wtedy, tak uważam, gdy, w końcu, wpadnę niż gdybym teraz wyszedł. Czy to nie zadufanie? Osąd pozostawiam przyjacielom, którzy mnie szanują, wrogom, którzy mnie łapią i tym wszystkim, którzy codziennie obowiązki łączą z konspiracją.

Chciałbym bardziej niż więzienia, bardziej niż bólu i niż śmierci być się sprzeniewierzenia sprawie wolności i solidarności. Nie jestem odważny, boję się jednego i drugiego. Dlatego się nie ujawniam.

Październik, 1983 r.

Kornel Morawiecki

REFLEKSJA I APEL (do osób poszkodowanych w związku z protestami robotniczymi w Polsce)

Trzy lata po powstaniu NSZZ - Solidarność musimy zdać sobie sprawę z czterech aspektów tego ruchu.

Pierwszy aspekt - to odsłonięcie całej obfudy, hipokryzji i kłamstw propagandy PZPR. Odsłonięcie kulców wymiany handlowej z blokiem RWPG, która doprowadziła do ruiny naszą gospodarkę narodową. Należy przypomnieć, iż w ciągu 10 lat międzywojennych dużo słabsza Rzeczpospolita, lecz całkowicie niepodległa, wypracowała tak wielki dochód narodowy, iż byliśmy w stanie sprząść drugą II-ą wojnę światową i korzystaliśmy jeszcze z akrabu do końca lat 60-tych.

Drugi aspekt to znaczenie militarne tego ruchu. Przez półtora roku NSZZ - Solidarność tylko hasłami i pokojowymi demonstracjami zwalczala w kraju i wokół jego granic cztery potężne armie wojskowe liczące razem 1,5-2 milionów ludzi, w tym 30 dywizji radzieckich, 19 dywizji niemieckich, 9 dywizji szwedzkich i całe wojsko polskie wraz z obywatelami słami bezpieczeństwa.

Solidarność jest współtwórcą nowej formy społecznej. Historia rozwoju społeczeństw uczy nas iż w miarę rozwoju kultury, cywilizacji, nauki i przemysłu ciągle tworzą się nowe ustroje społeczne w miejsce poprzednio istniejących. Tak zrodził się feudalizm, kapitalizm i socjalizm. Nowe formacje nie powstają od razu lecz przez dziesiątki lat a kapitalizm tworzył się przez blisko sto lat. Dawne ustroje nie odchodzą tak łatwo lecz bronią się wszelkimi dostępnymi im siłami przy pomocy całego podległego sobie państwowego aparatu ucisku. W bloku państw Europy wschodniej nowa formacja społeczna tworzy się już od lat 60-tych. Wystarczy tylko przypomnieć lata wydzierani w Polsce a mianowicie: 1956, 1968, 1970, 1976 i ostatnio 1980 - 81 r.

Okres działości NSZZ - Solidarność jest tylko jednym z istotnych i jakto silnych etapów powstawania nowego ustroju. Jaka przybierze on namie ostatnią i jak będzie miał kształt ostacemy trudno dziś przewidzieć. W każdym bądź razie ruch ten jest zjawiskiem systemowym i rozszerzającym i procesem nieodwracalnym, ale musimy słonec jeszcze najwięcej bitwą w tej walce o prawdziwą demokrację w miejsce wypaczonego i zdegenerowanego socjalizmu.

Czwartym aspektem jest ochrona wrony osiągniętej od 1980 roku - obywateli mowcy Solidarności społecznej i umiętności krytycznej oceny zachodzących zjawisk we wszystkich warunkach naszego społeczeństwa.

Mając świadomość i przekonanie o powstawaniu nowej struktury społeczno-politycznej w Polsce, z nowym, sprawiedliwym demokratycznym ustrojem oraz takim aparatem państwowym, pragnącym wynagrodzić powstałe krzywdy w związku z dotychczasowymi i przyszłymi protestami robotniczymi - apelujemy już dziś o przygotowanie odpowiednich dokumentów, o kompletowanie dowodów zaistniałych szkód w postaci:

- kart informacyjnych za szpitali, ewentualnie odpisków historii chorób z podaniem numeru i daty jej założenia oraz okresu leczenia,
- odpowiednich zaświadczeń lekarskich,
- dowodów leczenia następstw chorób i urazów,
- zapisów świadczeń omyśnianych zajęć,
- dowodów stwierdzających dożalenie szkód materialnych oraz opisów ich wielkości,
- dowodów znoszenie się funkcjonariuszy państwowych nad pracownikami, inżynierami i włączonymi im przyporządkowo włączanymi w starcie ulicane z dokładnym podaniem okoliczności i jeśli to możliwe danych porucanych osób winnych zęół,

Celem zebrania wspomnianych zaświadczeń jest:

- uzyskanie w przyszłości od Państwa odpowiadającego odszkodowania bądź renty z tytułu uszczerbku na zdrowiu lub zaistniałego kalectwa (Inwalidztwa) w następstwie powiększających się pracach robotniczych,
- wynagrodzenia w przyszłości przez Państwo doznanych szkód materialnych i moralnych,
- ukaranie bezpośrednich i pośrednich sprawców zaistniałych szkód i kalectwa.

Przedkładając społeczeństwu powyższy apel przypominamy, że tylko prawdziwa jedność naszego narodu może przywieść do dzieła powstania Wolnej, Demokratycznej i Niepodległej Ojczyzny.

Wrzesień, 1983 r.

Naukowcy, Lekarze i Kombatanzi II-aj Wojny Światowej,

Dołącz redakcji : przypominamy, że zbieraniem takich danych zajmuje się Biuro Informacji SW. Prosimy dostarczać doni zaufanymi kanałami.

GŁOSY I ODGŁOSY

xxx "Łochu, honor Tobie, cześć i sława!" - takim pięknym zdaniem kończy redakcja "Jednością Sił!", międzyzakładowego biuletynu NSZZ "Solidarność" WTHW, Wrocław i ZPUP.

artykuł o nagrodzie Nobis dla Włafegy (wydanie nadzwyczajne). Podpisujemy się. Dodajemy: "Solidarność" - Tobia życie i zwycięstwa!

CHŁOPU ZABRAĆ ROBOTNIKOWI DOSOLIĆ

Przez kilka ostatnich lat problematyka rolna zaprzata uwage nawet najbardziej zatwardzielonych miezszczuchow. Spowodowane to jest uciążliwymi w codziennym zyciu brakami w zaopatrzeniu i wysokimi cenami artykułow rolnych. Wiemy dobrze, ze winę za taki stan rzeczy ponoszą komunisci, którzy przez blisko 40 lat swych rządow na rolnictwo patrzyli pod kątem kolektywizacji. Skutki takiej polityki odczuwają dziś wszyscy i to chyba w jednakowym stopniu (za wyjątkiem partyjnej elity odżywiającej się w bufetach różnego rodzaju komitetów).

Tamże wyżywienia narodu jest szczególnie aktualny. Władza planuje, bowiem nowe wysokie podwyżki cen żywności przy jednoczesnej relatywnej obniżce cen skupu artykułow rolnych od rolników indywidualnych. Skutkiem tej, nie po raz pierwszy stosowanej przez komunę operacji, będzie zwiększenie eksportu wysokogatunkowego mięsa. Tak właśnie - eksportu mięsa, gdyż przy proponowanych cenach, wielu z nas będzie musiało po prostu obniżyć jego spożycie. Tę nie zjedzoną "nadwyżką" mięsa (około 300 tysięcy ton w skali rocznej) pisnaje się sprzedać ZSRR (patrz artykuł M. Rakowskiego w "Przebiegach Technicznym" z 28.08.1983 r. pt. "Rolnictwo: propozycje alternatywne", str. 10). Ale sytuacja taka nie potrwa długo. Przy niskiej cenie skupu żywności relatywna obniżka ceny wyniesie ok. 35% hodowla świń przestanie się rolnikom kalkuluować i ta "nadwyżka" szybko zniknie. Przesłanie się opłacać rolnikowi również produkcja roślinna (tutaj relatywna obniżka ceny skupu ma wynieść ok. 20%). A więc po okresie względnej prosperity dla wsi rząd przykroci śrubę także tam. I jeśli nie mu w tej operacji nie przeszkodzi nasza gospodarka rolna czeka stagnacji i regres. Albowiem bez zapewnienia finansowej atrakcyjności dla swej pracy rolnicy nie zechcą inwestować w gospodarstwa. W tej chwili ceny maszyn rolniczych są tak wysokie a same maszyny tak trudno dostępne, że na ich kupno stać jedynie bardzo sprytnych i bogatych gospodarzy. A przecież jest na wsi wiele gospodarstw podupadłych, które już niedługo w ogóle przestaną produkować żywność. Przy nieopłacalności pracy na roli nie znajdą się natwli na ich rozparcelowanie (brak ciągników, kombajnów, nawozów a nawet zwykłych łemleszy i sznurka skutecznie zniechęca każdego do powiększenia arealu).

Chorobliwa zśrodek administratorów naszego państwa o zarobki polskich rolników bardzo szybko spowoduje zmniejszenie podaży artykułow rolnych a co za tym idzie nowe perturbacje w zyciu społecznym. I jeszcze jedno: płaćąc w nowym 1984 roku ponad 1000 zł za kilogram szynki zastanawiamy się jaki procent z tych pieniędzy trafi do producentów.

Pewną formą obrony przeciw tej bazwzględnej spekulacji byłaby sprzedaż mięsa przez rolników wprost do ludzi w miastach. Do tego warto by przymyślić się w stopniu o wiele szerszym niż obecnie. Warto by rozpowszechniać wapilne kupowania i bicia świń bezpośrednio u chłopów, wykorzystać przyjacielskie i rodzinne powiązania. Nie zatwli to sprawy opłacalności produkcji na wsi, ale częściowo może zneutralizować obłudne decyzje komuniskow.

ROLA

.....
GŁOSY I ODGŁOSY

xxx ZSRR grozi krokami odwetowymi w odpowiedzi na planowane rozniebozowanie rakiet Pershing i Cruise w Europie Zachodniej. Jakimi? Tego nikt nie wie. Przypuszczasz się to

I owo : podciągnęła rakiet SS-20 bliżej Odry i Łaby, położenia nuklearnych okrętów podwodnych na dnia oceanu pod bokiem USA, instalacja rakiet na Kubie, nowe bronie. Zamiany Moskwy są takie przed własnym narodem i przed światem. Zanoła się na kolejną akcję "nacht und nebel" w wydaniu sowieckim. Cała rodzaja na rozświetlenie ciemności w amerykańskich służbach wywiadowczych. Bez nich ktoś z nas wiedziałby coś o "pokojuj" rakiecie SS-20. Bronie sowieckie zawsze tylko równoważają amerykańskie i zawsze nie stanowią żadnego zagrożenia dla nikogo - z wyjątkiem imperialistycznych agresorów. Kto chce niech wierzy.

xxx Przyznanie Lechowi Wałęsie Nagrody Nobla stało się dla władz PRL okazją do kolejnej kompromitacji w oczach opinii światowej. Rząd PRL złożył oficjalny protest na ręce rządu Norwegii przeciw werdyktowi Komitetu Nobla. W odpowiedzi, premier Norwegii zauważył, że rząd PRL zdaje się nie wiedzieć, że na świecie istnieją kraje, w których działają organizacje autentycznie niezależne od rządu. Śmiech i pogarda wywołał fakt (o którym władze PRL zdają się nie wiedziały), że gen. Januszki jest du g u l m w historii szefem rządu protestującym oficjalnie przeciw przyznaniu Nagrody Nobla. Pierwszym był - Adolf Hitler.

xxx 13.10 w rocznicę zamordowania przez milicję B. Włoszka doszło w Nowej Hucie do manifestacji. Interweniując ZOMO i milicja zostały obrzucone kamienkami. Manifestacja została rozproszona przy pomocy gazów łzawiących. Warto przypomnieć, że w dniu tym minęło już pięć miesięcy od zamordowania G. Przemyska. Sprawy zabójstwa nadal pozostają - nieznanymi.

xxx Dialog władzy z kościołem i społeczeństwem : 1) 13.10. br. przed masą św w Katedrze Wrocławskiej ludzie ze znakami MC, rozdeptali krzyż włożony pod figurę Matki Boskiej z kwiatów i świeczek. To świętokradztwo popełniono na oczach płażących na nabożeństwo. Na mszy w katedrze Ojczyzny kazanie wygłosił ks. prof. Aleksander Zienkiewicz. Wychodzących z Katedry (fakt i przypadkowych przechodniów) zaatakowano na przyzakonach tramwajowych na pl. Bema i Wierzyka. Zatrzymano ok. 30 osób; 2) Armata wodna czerwonej niezgodnie z prawem przelocowała kościół św Augustyna przy ul. Sudeckiej we Wrocławiu. Szło pownie o zamieszanie umieszczonych tam przez wiarnych symboli "Solidarności".

xxx Propagandowa machina PZPR - bodajże jedynie niezaprzeczalny sukces tych, co "inaczej krótki by pasali" - również szwankują w dziedzinie "kooperacji". Jak się dobrze przyrzed, to ordynarna kłamstwa władz jak na dłoni. Niedawno temu Urban ogłosił oficjalnie, że w PRL pozostało 85 więźniów politycznych. 6 dni później min. Zawadzki również oficjalnie ogłosił, że politycznych więźniów w PRL jest 83. Czyżby w ciągu tygodnia skazano 28 osób? W prasie radimowej Nabe ogłosił, że wzięte udział w uroczystościach związanych z wianą Papieża, straciła się na ok. 6,5 mln. Parę miesięcy wcześniej to same pras, radio i DTV liczone osoby, które wzięły udział w 1-miejowych galonkach organizowanych przez PZPR oszacowały na ... 8,0 mln. Nle jest to już "program dla nieściszczych", ale chyba dla Kapysa. Po tych przykładach, kto chce niech wierzy, że ujawniło się 362 działaczy albo 1524, że 31 sierpnia "próby manifestacji miały miejsce tylko w 12 miastach", że wronich zwycięstwów jest 3,5 mln, a głupich w Polsce - 35 milionów.

xxx Ciekawo datowały do nas pierwsze numery nowych pism Solidarności Walszkiej : "Solidarny Robotnik" - Poznań, "Solidarności Lubuska" - pismo SW Ziemi Lubuskiej; "Solidarności Walszkiej" - pismo redagowane przez poznańskie Oddział SW. Mielogoznik "Mus" w swym sardonicznym humorze komentuje, że badzie się ukazywał, jako oficjalny organ Rady SW - Oddział Ziemia Góra. Wychodzi "SW Lublin" i "W i S" (Wolni i Solidarni miastecznik SW Oddział Katowicki). Naszym Kolgom życzymy powodzenia w pracy i na nowej drodze podtrawianym znakiem "V".

xxx Czarnochoza VI pierwszymi dniami września przed kolegium w Czeszochowie stanęli Wrocławianie. Byli to uczestnicy pielgrzymki gwiazdzistej, których za noszenie odznak "S" opisano w tym mieście. Kolegium wymierzało karę grzywny ok. 10 tys. zł. z ewent. zamianą na 60 dni aresztu.

.....
Podzielne gazetki przekazuj znajomym lub obcym, Wysyłaj na wiaś, Wykładaj w miejscach publicznych.
.....

DIALOG PRZEZ KRATY
Wywiad z Adamem Michnikiem
(fragmenty)

Redakcja : Słyszysz dłużej, niż istnieje "Solidarność". Jak znalazłeś pomysł na słodzenie?
Adam Michnik : Pomysł jest zawsze ten sam: praca i wiara w sens. Dużo czytam, staram się wykorzystywać czas na naukę. Wiadomości docierające z zewnątrz wskazują, że to słodzenie ma sens, że jest fragmentem ruchu oporu "S"; zwłaszcza teraz, kiedy władza produkuje kolejne kłamstwa na temat postępującej normalizacji i porozumienia, nasz pobyt w więzieniu jest jednym z dowodów

Red. : Rozumiem, że w tej sytuacji unikasz za wszelką cenę patosu, choćbyś naprawdę żył w cieniu wielkich słów Herberta "masz mało czasu/trzeba dać świadectwo/ bądź odważny gdy rozum zawodzi/bądź odważny!".
A.M. : Przejrzysta jest sytuacja, więc ja nie muszę być patetyczny. Mnie prowadzi prosty instynkt samozachowawczy. Wiem od wielu lat, że z policją nie wolno wchodzić w żadne układy, bo to się źle skończy. Oni umieli tylko kłamać - ale robić to nieźle. Są głupi, ale niestety ludzie, których przesłuchują, bywają jeszcze głupszy. Dlatego Herbert ma rację: tu najważniejsza jest odwaga i troska o godność. (W ogóle Herbert to dobry, może najlepszy pisarz na czas pogody). Chyba nie tylko ja tak sądzę. Coraz więcej osób odmawia konwersacji z dyktandami ze Szkoły Szpiekowskiej. To nie wymaga patosu, ani specjalnego rozumu. Tylko trochę odwagi. (...)

Red. : Twoje "Listy z Białołęki" dowodzą, że jest możliwy dialog przez kraty. Nie pomyliłeś się w swojej diagnozie, kiedy pisałeś w kwintalu ubiegłego roku, że czeka nas "długi marz", a nie "nagła zmiana". Jaki scenariusz przyszłych wydarzeń warto rozważać?
A.M. : Myślę, że nie warto rozważać dzisiaj scenariusza porozumienia z obecną ekipą. Na to szkoda czasu. Ta ekipa może gryźć się z "betonem", mogą skakać sobie do gardeł, ale w jednej sprawie są zgodni: w Polsce jest miejsce dla "Solidarności" tylko za więziennymi murami. Trzeba rozumieć walkę, która toczy się w tonie aparatu władzy, ale nie należy z żadną z walczących koterii łączyć najmniejszych nadziei. Jedną szansą jest budowanie szerokiego, wielowarstwowego frontu działań obywatelskich i twardej opór. Nie jestem prorokiem, ale wiem skąd i kiedy przyjdą impulsy kolejnych zmian. Ale zmiany w kierunku nakreślonym przez "Solidarność" są nieuchronne. Izolowanie struktur jest fenomenem nie do przecenienia. To stwarza szansę, że nie zmarnujemy kolejnej okazji. Ale to będzie chyba rzeczywiście długi marz. Ten ruch musi mieć perspektywę liczoną latami. Ze szczególną uwagą przyglądać się powinien sytuacji w ZSRR. Tam wstrząsy są coraz bliższe. Dwie onoty są dziś najważniejsze zresztą po obu stronach kręt: konkurencja i cierpliwość.

Red. : W TIKN-ie prowadziłeś wykłady, gdzie tłumaczyłeś że tragedią polskich losów polegał na tym, że niezależnie od polskich działań społeczeństwo skazane było na sowieetyzację. Co dziś w kraju i na świecie skłania Cię do optymizmu?
A.M. : Z natury jestem optymistą. Żeby się wziąć do czegoś trzeba wierzyć, że coś można zmienić. Gdyby nie ówczesni optymiści (np. kardynał Wyszyński, Kisielec, Herbert), którzy stawiali opór, nie miałbyśmy dziś tego, co mamy. Opór zawsze się społecznie opłaca. Dzieł komunizmu jako systemu społecznego i jako ideologii wyzerował swoje moc. Jest to konserwatywna dyktatura wskaźnik alby - nomenklatura. Proszę wamaganie się oporu przeciwko jego totalitarnym strukturom ma charakter międzynarodowy i będzie się nasilił. Czekam na - i cały tzw. obóz socjalistyczny - albo demokratyzację albo postępujące gnienie i możliwa wojna. My pracujemy dla demokracji i dla pokoju. Januszki natomiast wierzy w możliwość restauracji metodami wojskowymi tradycyjnego komunizmu, gdzie mi będąsiem politycznymi, a on - mniej lub bardziej dobrotliwym - monarchą. Ale to jest utopia. On jest wielokrotnie utopista niż Gierek. Realista, ci autentyczni, są dzisiaj z "Solidarności".

Red. : Zawsze byłeś przekonaniem konspiracji. Teraz zmieniłeś poglądy...
A.M. : Zmieniła się sytuacja. Niezbędni są ukrywający się przywódcy - są oni symbolami całego narodowego ruchu, jak niektóre im się żyje, i szerze ich podziwian. Wiem jakie niebezpieczeństwa towarzyszą podziemiu - i szczerze o tym w jednym z "Listów z Białołęki" napisałem. Ale przecież nie mamy wyjścia. Nas do podziemia popchnięto, wraz z całym narodem. Przecież faktycznie wszyscy dziś konspirują. Przeniesienie konspiracji na warunki władzy oznacza wrotam do więzienia. Januszki nie spocznę póki jego terrorowa grupa operacyjna nie zlamie nam kręgosłupa moralnego. Dlatego musimy się bronić.

Red. : Następnie amnacja a Ty pozostałeś w więzieniu jako jeden z zakładników reformy. Jak oceniasz amnację i zniesienie stanu wojennego?
A.M. : To wygląda na kolejną komedię ekipy rządzącej. Cieszę się oczywiście, że wielu ludzi wyszło na wolność. Cieszę się także z wyjścia tych, którzy dali wódr, jak trzeba zachować się w śledztwie i na procesie - np. Zosia Romaszowska. Ale cóż to za amnacja, która pozostawia w więzieniu Frasankula i Bednarza, Stowicka i Molisławskiego, Gwiazdę i Jurczyka.

Zniesienie stanu wojennego to chyba tylko jakiś rytualny gest dla cudzoziemców i to tych części zorientowanych. Przecież tu nie się nie zmieniło na lepsze i Nawet plastycy, aktorzy i literaci wciąż są niebezpieczni dla tego społeczeństwa, o którym śni Januszki. Stan wojenny wprowadzono podobno po to, by zapobiec wojnie domowej. Teraz okazuje się, że zapobieganiem tej wojny są plastycy, aktorzy i pisarze. Ten temat przerabialiśmy już jednak w epoce Stalina i wiemy, czym to się skończy. Terroram. (...)

Red. : Czy obawiasz się deportacji?
A.M. : Kilkakrotnie sugerowano Jackowi Kuroniowi, także ostatnio, że w każdej chwili może emigrować. Ja również miałem takie sugestie. Prawo nie jestem tu wyjątkiem. Być może Januszki uważa to za gest humanitarny - ostatecznie można by mieć rozrachunek za spójność na rzecz, podobnie Stanów Zjednoczonych. Dlatego nie? Polska sądownictwo jest najbardziej liberale na świecie - pod względem stosunku do materiału dowodowego. Wszelkie nie interesuje mnie emigracja. Z daleka większym pożytkiem dla Polski byłoby, by opuścił Januszki, Olaszowski i Kisielec. Mnie żyć w tym kraju odpowiada. Nawet w więzieniu. Nad deportacją woleę się nie zastanawiać - Polska prawo karna nie przewidywa takiej możliwości. Rozumiem jednak, że władza może to rozważać. Póki siedzimy w więzieniu, nie musimy się ustulczy, że porządek panuje w Warszawie.

Red. : Czujemy się Waszymi dłużnikami. Można być pewni, że dopóki siedzicie zewnątrz wyliczyliśmy: "non possumus".
A.M. : Dziękuję za to co powiedziałeś, i za to, że umożliwiłeś mi tę wypowiedź.

Przedruk za : Tyg. Młodych nr 61

DZIEKUJEMY

- Wika 600, Ala 600, Dziękuję "Siedzi", Wia 2000, Elwira, Sulechów 1000, Trapezy 500, Jastrzab (powtórka) 4000, Mel 700, Jana 500, Skanik - papier, Mel 1100, UJ 500, Wrona 500, Dębowa sznur 2000, Matkońsk 500, OCA 5000, Chemic 10000, Emi 500, Lampy 2000, Korona xoroła, Modyk 2600, Sawagry 1000, Emeryka 200, Miotek 2000, Złotoryja 500, Czyży 1500, Ryba dziękuję.